30 GRUDNIA 1847 r.
CZWARTEK.

GAZETA WARSZAWSKA

№ 364.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga* 8 (20) *grudnia.* —

RESKRYPT CESARSKI.

z Bożéj łaski

MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

CESARZ I SAMOWŁADZCA WSZECH ROSSJI.

&. &. &.

Do Naszego rzeczywistego radzcy tajnego hrabiego *Bludowa.* — Wielce pożyteczne i gorliwe prace wasze, w zawodzie służby Tronowi i ojczyznie w najwyższych urzędowaniach krajowych, zwracały na was zawsze szczególną Naszą uwagę. Oceniając gorliwość waszą i doświadczenie w sprawach, Wybraliśmy was do wykonania ważnego polecenia, które wymagało równie głębokiéj znajomości zasad prawodawstwa, jak i dojrzałego ocenienia skomplikowanych i wielorakich względów. Trudne to zlecenie wykonaliście zgodnie z oczekiwaniem Naszém, skierowawszy poruczone wam z dworem Rzymskim układy, w tytule głównego pełnomocnika Naszego, ku błogiemu wytkniętemu wam przez Nasze instrukcje celowi. Układy, podpisane przez was w Rzymie, nadały należyte rozwinięcie tym zasadom, któreśmy położyli osobiście przy widzeniu się Naszém z nieboszczykiem papieżem Grzegorzem XVI. Tym sposobem, uświęconemi zostały, przez zobopólną zgodę, postanowienia, które odtąd posłużą za podstawę hierarchicznego i duchownego zarządu kościoła rzymsko-katolickiego w Cesarstwie, i staną się Naszym wiernym poddanym tegoż wyznania, dowodem nieustannéj i ojcowskiéj troskliwości Naszéj o potrzeby ich duchowne jakotéż pomyślność. W dowód wdzięczności Naszéj za tak ważną zasługę, Najmiłościwiéj udzielamy wam ozdoby brylantowe orderu św. apostoła Andrzeja pierwszego wezwania. Przesyłając je przy niniejszém, Pozostajemy ku wam życzliwi.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIÉJ MOŚCI ręką napisano:

„MIKOŁAJ."

— Przez rozkaz dzienny Cesarski do wojska na dniu 6 (18) b. m. wydany, NAJJAŚNIEJSZY PAN posunąć raczył, w liczbie innych, do stopnia jenerała-lejtnanta, jenerała-majora Aleksego *Żytowa*, przykomenderowanego do armji czynnéj, z zachowaniem go przy tych obowiązkach; do stopnia zaś jenerała-majora: pułkownika *Frołowa* 3-go, flügel-adjutanta J. C. K. Mości, mianując go zarazem szefem sztabu 3-go korpusu piechoty, które-to obowiązki dotąd tymczasowo sprawował, i pułkownika *Jolszyna*, z korpusu żandarmów.

Instrukcja dla sądów królestwa. — Ukazem Najwyższym w dniu 11 (23) listopada r. b. na moje imię danym, podobało się JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIÉJ MOŚCI pozostawić mi wydanie właściwych rozporządzeń, celem wprowadzenia w wykonanie zatwierdzonéj przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA w tymże samym dniu, to jest 11 (23) listopada ustawy przechodniéj do kodeksu kar głównych i poprawczych, tudzież rozstrzyganie mogących wyniknąć wątpliwości i trudności, w téj ustawie nie przewidzianych. W wykonaniu tego Najwyższego ukazu, znajdując potrzebę, dla zapobieżenia niejednostajnemu postępowaniu sądów królestwa w przystosowaniu obowiązujących w niém dotąd ustaw

Pruskiego i Austrjackiego postępowania karnego do wspomnionego dopiero kodeksu, wskazać im dokładne prawidła, jakich się trzymać mają, przy stanowieniu, w razie istnienia niezupełnego dowodu, kar niższych jak prawem oznaczone, postanawiamy dla tychże sądów zasady następujące: — Art. 1. Sądy, przy wymierzaniu kary podzwyczajnéj, na zasadzie przepisów ordynacji kryminalnéj Pruskiéj, winny się stosować jak najściśléj do warunków i zasad, wskazanych w paragrafach od 391 do 408 tejże ordynacji.—Art. 2. W przypadku, gdy na zasadzie tychże paragrafów, sąd uzna, że przestępstwo lub wykroczenie blisko, lecz niezupełnie, obwinionemu dowiedzionem zostało, sąd oznaczy przedewszystkiém karę zwyczajną, jakąby obwiniony poniósł, gdyby przeciw niemu dowód zupełny był ustanowiony, a następnie w duchu powyższych paragrafów ordynacji kryminalnéj Pruskiéj, wymierzy na niego karę podzwyczajną.— Art. 3. Kara ta może być zaregulowaną o jeden, dwa, trzy a nawet cztéry stopnie niżéj od prawem przepisanych, a kary pieniężne, mogą być zmniéjszone o połowę w stosunku do kary zwyczajnéj, jakąby należało wymierzyć na podsądnego w takim razie, gdyby przeciw niemu walczyły przekonywające dowody.— Gdyby zaś z rodzaju kary, za przestępstwo lub wykroczenie przychodzące pod zawyrokowanie kodeksem przepisanéj i z powodu nieistnienia niższych w tym rodzaju kary stopni, nie można było zniżyć takowéj, zgodnie z przepisami w poprzednim artykule 2-gim objętemi; w takim razie sąd stosownie do art. 155 kodeksu, przejdzie do następnego bezpośrednio rodzaju kary, i stopień onéj odpowiednio tymże przepisom wymierzy. — Gdy zaś od kar zesłania na mieszkanie do odległych gubernij, zamknięcia w domu roboczym lub w domu poprawy i osadzenia w twierdzy, na zasadzie tegoż 155 art. kodeksu, sąd nie może przechodzić do innego lżejszego rodzaju kary, zniżenie kar takowych, przy wymierzaniu kary podzwyczajnéj, wykonane będzie, w przypadku niedostatecznéj liczby stopni, po karze zwyczajnéj idących, w sposób następujący: *a*) Kara zesłania na mieszkanie do odległych gubernij, wyrzeczona będzie w najniższym stopniu, a w przypadku uznania iż w miarę osiągniętego niezupełnego dowodu i w myśl § 407 ordynacji kryminalnéj Pruskiéj, kara powyższa była by dla obwinionego zbyt surową, sąd wyrokujący ją może użyć władzy, w art. 159 i 160 kodeksu nadanéj, zaniesienia w porządku przepisanym wstawienia się o złagodzenie lub zamienienie kary powyższéj. — *b*) Kary zamknięcia w domu roboczym lub poprawy, oraz osadzenia w twierdzy, ograniczone zostaną, pod względem trwania swego, do czasu krótszego od najniższego ich prawem ustanowionego stopnia.— Art. 4) W żadnym razie kara podzwyczajna nie może przechodzić 20 lat robót ciężkich i obejmować w sobie piętnowania.— Art. 5) W przypadku w § 430 prawa karnego Austrjackiego części 1-éj przewidzianym, sąd, w miejsce kary śmierci lub kary robót ciężkich na czas nieograniczony, nowym kodeksem zagrożonych, wyrzecze karę robót ciężkich od 15-stu do 20-stu lat, w kopalniach, bez piętnowania. — Art. 6) Wyroki od dnia 1 stycznia 1848 r. wydawane, jeżeli zapadły w ostatniéj instancji, lub jeżeli się skazany do wyższéj instancji nie odwołał, o ile stanowią karę podzwyczajną, przedstawiane będą, przed ich wykonaniem, za pośrednictwem kom. rząd. sprawiedl., pod moje rozpoznanie i zatwierdzenie.— Art. 7) W przypadkach w których wyrzeczona kara więzienia przeciw osadzonemu w areszcie obwinionemu skończyłaby się przed wydać się mającą przezemnie decyzją, skazany ma być, z upływem czasu wyrokiem oznaczonego, na wolność wypuszczony.— Art. 8) Wykonanie niniejszéj instrukcji i umieszczenie iéj w dzienniku praw komisji rządowéj sprawiedliwości poleconém zostaje. — Działo się w Warszawie dnia 28 listopada (10 grudnia) 1847 roku.— Namiestnik, jeneral-feldmarszałek (podpisano) *Książę Warszawski.*

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Podaje się do wiadomości publicznéj, że podług doniesienia starszych zgromadzenia mydlarzy, sprzedaż świec łojowych w mieście tutejszém odbywać się będzie tak jak dawniéj, to jest po 14 kop. sr. za funt.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 274, wyjechało 199.

Mateusz Michał *Zrazowski*, obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 76, w dniu wczorajszym zmarł.

Na bal dać się mający w resursie kupieckiéj w dniu 31 grudnia r. b., galerje przed godziną 6-tą wieczorem otwarte nie będą.

Urszula *Chróstowska*, lat 63 wieku licząca, kanoniczka, w domu pod nr. 464/5 wczoraj zmarła.

Józef *Moneta*, lat 26 liczący, urzędnik okręgu naukowego, w dniu 25 b. m. życie zakończył. Zwłoki jego wywiezione zostały do miasta Karczewia dla pochowania onych w grobie familijnym.

Zapowiedziane dziełko w języku polskim, pod tytu-

łem: *Modlitwy dla dzieci wyznania Mojżeszowego*, ułożone przez J. *Elsenberga*, wyszło w drukarni S. Orgelbranda, i znajduje się do nabycia w księgarni B. Lessmana, po cenie zł. 3 gr. 10 za egzemplarz na pięknym welinowym papierze.

Dnia wczorajszego o godzinie 6-éj wieczorem w domu pod nr. 372 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, przybyły tam Andrzéj *Piotrowski* lat 67 wieku liczący, utrzymujący się z jałmużny przez towarzystwo dobroczynności udzielanéj, pod nr. 2731 zamieszkały, wypadłszy z okna ganku 3-go piętra, życie utracił. Śmierć jego jak wnosić można, nastąpiła skutkiem nieostrożności.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Panu Stefanie z Pokucia*, p. Rychter 3-kroć; po *Piętrze wyżéj*, pp. Jasiński 2-kroć i Szymanowski; po *Być kochanym lub umrzeć*, pani Halpert i pan Komorowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Beczkowicz Ign. ob. z Strachowa nr. 249, Czarnowski Stan. ob. z Dubidza nr. 585, Chrzanowski Tad. porucz. z Rosji nr. 634, Dzierżanowski Ksaw. ob. z Lesniczki nr. 556, Gołembowski Boles. ob. z Radomska nr. 585, Grotus Hen. ob. z Czarnogłowia nr. 1334, Heubi Alfons ob. z Szwajcarji nr. 472, Izbiński Winc. ob. z Zaborowa nr. 584, Iżycki Józef i Jarocki Franciszek ob. z Krześlina nr. 414, Jerzykiewicz Ludwik ob. z Aleksoty nr. 219, Krzycki Stanisław ob. z Wróblewa nr. 584, Krasnodębski Władys. ob. z Helenowa nr. 585, Kunicki Marek ob. z Stulna nr. 1337, Kopyciński Franciszek ob. z Krzywicy nr. 625, Karnkowski Adolf ob. [illegible]eszna nr. 634, Laskowski Maksymiljan kup. z Ra[illegible]nia nr. 482, Michałowski Kaź. ob. z Michrowa nr. [illegible]6, Majewski Albin ob. z Błotnicy nr. 500, Mazowie[illegible]i Józef ob. z Łowicza nr. 1852, Piekarski Seweryn [illegible]b. z Lesznowoli nr. 603, Podczaski Joachim ob. z Raziejowic nr. 603, Rudnicki Józef ob. z Zalesia nr. 556, [illegible]ieklewski ob. z Rosji nr. 625, Szczucki Konrad ob. [illegible]ęzna nr. 585, Sarnowski Andrzéj ob. z Geranina [illegible] 556, Szczerbiński Józ. radzca stanu z Michrowa nr. [illegible], Świdziński Napoleon ob z Gardzienic nr. 614.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

[illegible]ki Stefan budo. z nru 493 do Radomia, Borkow[illegible] ob. z nru 625 do Kolembrod, Barański Leon [illegible] 500 do Płocka, Czartoryjski Piotr ob. z nru [illegible] do Szczebrzeszyna, książę Czetwertyński Ludwik ob. z nru 625 do Kamieńca, Dürr Jakób hand. kwiatów [illegible] nru 603 do Rosji, Górecki Józef ob. z nru 467 do [illegible]trkowa, Korejwo Aleks. ob. z nru 2668 do Pułtuska, Klippel Emil ob. z nru 613 do Berlina, Łubieński Jan senator z nru 388 do Stawiszyna, Mirczyński Piotr urzęd. z nru 613 do Berlina, Nowakowski Feliks kup. z nru 498 do Krakowa, Podowski Jul. ob. z nru 1264 do Pieśnik, Rejber Jakób hadl. kwiatów z nru 603 do Rosji, Raczyński W[illegible]jc. ob. z nru 584 do Kurzeszyna, Słupski Konst. ob. z nru 2668 do Kamienia, Szwykowski Walenty ob. z nru 613 do Rosji, Sławiński Ign. ob. z nru 500 do Iłowa, Walewski Wład. ob. z nru 584 do Miłowic, Wojciechowski Józef ob. z nru 603 do Kadłubowa, książę Woroniecki Jeremiasz z nru 414 do Krześlina.

Rozmaitości.

GRYZETA.

(Dalszy ciąg)

Ciemne fale Sekwany toczyły się poważnie ku dalekiemu morzu, osłoniwszy się mgłami nocy. Wysokie domy i nieregularnych kształtów budowy, rozpościerały długie cienie w poprzek łożyska rzéki, i tém ciemniejszéj barwy jéj nadawały. Gdzieniegdzie wybłyskiwało światełko z okna, i jak gwiazda w falach się odbijało, a niekiedy wypływający zpoza chmur księżyc rozwijał śrebrzysty smug po rzece. O, toni milcząca, jakież tajemnice mogłabyś nam wyjawić. Jakieżto głosy nieraz zamierały w twojéj głębinie! Co za ciche, samotne mieszkanie znalazł już niejeden w twojém łonie!

Noc była spokojna. Uderzenie dwunastéj godziny przebrzmiewało właśnie z wieży kościoła Matki-Boskiéj, kołysząc się w ostatnich podźwiękach ponad uśpioném miastem. Z resztą wszystko milczało, zgiełkliwe tłumy udały się na spoczynek, a chociaż jeszcze tu i owdzie jakiś cień koło domu się przemknie, jużto prawie sami tylko żandarmowie o téj godzinie po mieście się snują.

Sekwana płynie przez wiele części stolicy. W niektórych miejscach sięga jéj łożysko krawędzi domów, które wysokim wałem ponad jéj wybrzeżem piętrzyć się zdają.

Nagle dał się słyszéć szelest śród ciszy nocnej. Było to coś jakby krzyk przytłumiony.

W jednéj z ciemnych dotąd kamienic błysło na chwilę światełko. Ale oto już go nie widać. Można było jednak rozeznać stare okno bez ram, a w niém przy świetle księżycowém dwie postacie, pasujące się z sobą. Wnet jedna, wnet druga przemagała; naraz podnoszą się obie, pochylają znowu, jedna się przechybnęła....

Jeszcze raz ozwał się krzyk stłumiony; ciężkie brzemię runęło w rzekę; woda z głośnym pluskiem w gó-

rę trysnęła — i już po wszystkiém! Czarne fale zamknęły się znowuż nad wirem, kręgi faliste ukołysały się a wiejący ponad wodą wiatr, zatarł do reszty ślad nocnego wypadku!

Nazajutrz rano siedziała Paulina jak zazwyczaj przy pracy, lecz słońce jaśniało tak wesoło, że poczuła chętkę przejścia się w świéżém powietrzu. Wyszła więc rozmyślając nad wszystkiém co się stało, i jeszcze zdarzyć się mogło. Niepokoiły ją jakieś przeczucia złowrogie, których pozbyć się nie mogła. „Jestem pewną“— mówiła sama do siebie — „że coś złego się stanie!“

Wracała już do domu, gdy naraz niedaleko swego mieszkania, obejrzawszy się przypadkowie, obaczyła, tłum ludzi idących zwolna za nią. Nieśli oni coś w podłużnym koszu, z którego po drodze woda kapała.

Paulina osłabła. Oczy jéj nie mogły oderwać się od tego orszaku, który coraz tłumniéj się zbliżał.

„Cóż to jest?“ zapytała półgłosem.

„Nic szczególnego“— mruknął ktoś w tłumie.

„Ale powiedźcież mi przecie, co się stało?“

„Oto niosą trupa jakiegoś młodego człowieka, którego dziś rano w Sekwanie znaleziono.“

Biédna Paulina nie była w stanie odpowiedziéć. Oparła się o drzwi swego mieszkania i śmiertelnie pobladła. Gwałtowna trwoga zdjęła jéj umysł, i niemając sił tyle, aby się bliżéj oświecić, padła zemdlona. Odźwierny był zawsze uprzejmym dla niéj, i kazał ją zaraz zanieść na górę. Gdy po niejakim czasie przyszła do siebie, piérwsze jéj spojrzenie padło na Wiktora, który się nad nią przechylił. (D. c. n.)

Doniesienia.

W dniu 19 (31) grudnia o godzinie 10éj rano na Kępie Saskiéj i w tymże dniu o godzinie 11éj rano w Pradze na targu Wołowym; wreszcie o godzinie 3éj z południa przy ulicy Pawiéj pod nr. 2325, prawnie zajęte różne ruchomości, oraz krowy i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą. — Antoni *Osiński*, k.



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania FORTEPJAN machoniowy używany w dobrym stanie, widzieć go można codziennie przy ulicy Zatyłki nr. 941, wprost odwachu koszar Mirowskich.

Zawiadamiam kogo to interesować może, ażeby żonie mojéj Paulinie Smyrnów, żadnych pieniędzy na mój rachunek niepożyczano, gdyż ja żadnych rewersów bez mojego podpisu wydawanych płacić nie będę.—Sztabs kapitan Warszawskiego żandarmskiego dywizjonu *Smyrnów*.

Jutro na zakończenie roku, daną będzie w salonie Metznera przy ulicy Mokotowskiéj nr. 1164 (dawniéj ogród Zielony) ZABAWA TAŃCUJĄCA. Pan Barecki ze swoją muzyką będzie się starał zadowolnić publiczność przez wykonanie najnowszych i najlepszych tańców, mojém zaś usiłowaniem będzie przysłużyć się szanownym gościom doborem potraw i napojów podług karty. Zacznie się o godzinie 7-éj wieczorem. Cena wnijścia od osoby zł. 2, damy bezpłatnie.—*Metzner*.

Jutro na zakończenie roku, daną będzie ZABAWA TAŃCUJĄCA przy ulicy Gołębiéj pod nr. 173, na którą zapraszam szanownych gości.—*Paradziński*.

Jutro na zakończenie roku starego, pod nr. 489*b* przy ulicy Długiéj, daną będzie TAŃCUJĄCA ZABAWA, gdzie znana i powszechnie lubiona muzyka pod dyrekcją p. *Rajczaka* kilkogodzinny czas uprzyjemniać będzie. Tamże przy rychłéj usłudze dostać będzie można napojów i smacznych przekąsek.



Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni pod nr. 373 przy ulicy Krak.-Przed. i rogu Bednarskiéj na 1-ém piętrze, grać będzie tercet *Kersena*, składający się ze skrzypców, wiolonczelli i fortepjanu.

Dziś w cukierni pana Beeli w domu narożnym przy ulicy Krak.-Przed. obok kościoła KK. Karmelitów, grać będzie z kompanją *Rajczak*.

Dziś od godziny 5-éj a jutro od 3-éj po południu, w cukierni na rogu Saskiego placu pana Bisier et Comp., grać będzie utwory celniejszych autorów p. *Majer* na skrzypcach z towarzyszeniem fortepjanu.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 609 w domu Majewskiego, grać będzie tercet *Bondaszewicza*.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. w domu dawniéj Baroka nr. 420, grać i śpiewać będą pp. *Huibenthal*, przytém p. *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w kaw. przy ulicy Krak.-Przed. wprost poczty pod nr. 380 na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą pp. *Steiling*.

Dzis w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera grać i śpiewać będą pp. *Noires*.

Dziś w kawiarni przy ulicy Długiéj w domu mecenasa Rudnickiego nr. 489, grać będzie z kompanją *Michnowski*.

TEATR Jutro,...

Dzis z rana zimna stopni 7, wczoraj w pol. zimna stop. 7.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.

Z dniem 1 stycznia 1848 roku, to jest z początkiem karnawału, w miejscu od lat dawnych wiadomem w piekarni pod nr. 113 przy ulicy Piwnéj pod dzwonicą KK. Augustjanów, dostanie **PĄCZKOW** po gr. 3 codziennie zupełnie świeżych znanego smaku. Tamże na nowy rok dostanie STRUCLI maślanych mątowych.— Marcin i Rozalja z Cwikłów *Zejler*.

BILETOW z powinszowaniem nowego-roku w różnych [illegible] kterach od gr. 15 do zł. 3 tuzin i na sztuki, dostać można [illegible] pie norymbergskim i galanteryjnym wprost wchodu do [illegible] KK. Reformatów, obok fabryki szczotek p. Fejst pod nr. 47[illegible], też w sklepie galanteryjnym introligatorskim przy rogu ulicy Senatorskiéj i Żabiéj w pałacu hr. ord. Zamojskich pod nr. 472. Podpisany sprowadził także STOCZKI w formie książek, kwiatami ozdobione, sztuka od zł. 2 gr. 15 do zł. 10; oraz przyjmuje wszelkie hafty do oprawy na wyroby galanteryjne.— M. *Sliwiński*, introligator.